

Ustawa

z dnia 2009 r.

o zmianie ustawy - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy - Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów.

W celu pełniejszej realizacji, wyrażonej w art. 33 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., zasady równości praw kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia, w tym życia politycznego, a także w celu zapewnienia kobietom równych z mężczyznami szans w ubieganiu się o mandaty w niektórych, pochodzących z wyborów powszechnych organach władzy publicznej stanowi się co następuje:

Art. 1

W ustawie z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej /Dz.U. z 2007 r., Nr 190, poz. 1360/ wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 143 po ust. 2 dodaje się ust. 2 a w brzmieniu:

„2a. Liczba kobiet na liście okręgowej nie może być mniejsza niż liczba mężczyzn.”;

- 2) art. 146 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

”1. Okręgowa komisja wyborcza, przyjmując zgłoszenie listy okręgowej, bada, w obecności osoby zgłaszającej listę, czy spełnia ono wymogi, o których mowa w 143 ust. 2a oraz w art. 144 , i wydaje osobie zgłaszającej listę pisemne potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia. Wzór potwierdzenia określi Państwowa Komisja Wyborcza.”.

Art. 2

W ustawie z dnia z dnia 16 lipca 1998 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw /Dz.U. z dnia 2003 r., Nr 159, poz. 1547/ wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 98 po ust. 2 dodaje się ust. 2 a w brzmieniu:

„2a. Liczba kobiet na liście nie może być mniejsza niż liczba mężczyzn. Zasady tej nie stosuje się w przypadku wyborów uzupełniających do rady w gminie liczącej do 20.000 mieszkańców.”.

Art. 3

W ustawie z 23 stycznia 2004 r. Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego /Dz.U. z 2004 r. Nr 25, poz. 219/ wprowadza się następujące zmiany:

- 1) W art.59 po ust. 2 dodaje się ust.2 a w brzmieniu

„2a. Liczba kobiet na liście okręgowej nie może być mniejsza niż liczba mężczyzn.”

- 2) Art. 65 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Okręgowa komisja wyborcza, przyjmując zgłoszenie listy okręgowej, bada, w obecności osoby zgłaszającej listę, czy zgłoszenie to spełnia warunki, o których mowa w art. 59 ust. 2a oraz w art. 64, i wydaje osobie zgłaszającej listę pisemne potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia. Wzór potwierdzenia określi Państwowa Komisja Wyborcza.”

Art. 4

Ustawa wchodzi w życie w czternastym dniu po jej ogłoszeniu.

Uzasadnienie

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 33 ustanawia zasadę równości mężczyzn i kobiet we wszystkich dziedzinach życia, a także prawo kobiet do równego z mężczyznami zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych. Do stanowisk takich należą stanowiska mandatariuszy narodu i wspólnot terytorialnych w organach władzy publicznej tj. w Sejmie, w Senacie, w radach gmin, miast, powiatów, w sejmikach województw a także w Parlamencie Europejskim. Mimo że kobiety stanowią trwałą większość zarówno wśród ogółu obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, jak i, z reguły, poszczególnych wspólnot terytorialnych ich udział w składzie pochodzących z wyborów powszechnych organów władzy publicznej jest zdecydowanie mniejszościowy. Wynika to w pierwszej kolejności z zakorzenionych w społeczeństwie polskim tradycji i zwyczajów sytuujących kobiety na niższych niż mężczyźni pozycjach w strukturach władzy, wpływów i prestiżu.

O prawo kobiet do aktywnego uczestnictwa w sprawowaniu władzy toczyła się w społeczeństwach europejskich długotrwała walka. Towarzyszył jej fundamentalny spór o miejsce kobiet w życiu publicznym (do wyboru drogi życiowej, dostępu do nauki, do stanowisk pracy zawodowej itp.). Nie ominęła ona też naszego kraju. Ważną przyczyną ograniczonego udziału kobiet w sprawowaniu funkcji w aparacie władzy są, co należy podkreślić, nadal trudne warunki ich życia codziennego, konieczność pełnienia wielu ról społecznych jednocześnie (zawodowych, domowych, rodzinnych). Często uniemożliwia im to aktywne włączenie się w sprawy kraju. Państwo nasze w zbyt małym stopniu stara się, by przeszkody te minimalizować. Działające w Polsce ugrupowania polityczne chętnie deklarują poparcie dla sprawy dalszej emancypacji kobiet, lecz w istocie podejmują w tym zakresie jedynie ograniczone działania. Dotyczy to w szczególności dostępu do stanowisk publicznych obsadzanych w trybie wyboru. Liczba kobiet na listach kandydatów w wyborach do Sejmu, rad gmin, miast, powiatów i sejmików województw jest zdecydowanie zbyt mała w proporcji do wielkości żeńskiego elektoratu, a także zdolności, potencjału intelektualnego i moralnego kobiet. Dlatego też wydaje się słuszne, aby zachęcić kobiety do uczestnictwa w wyborach oraz skłonić siły polityczne decydujące o tworzeniu list wyborczych do odpowiedniego uwzględnienia kobiet jako kandydatek do stanowisk w niektórych przynajmniej organach władzy publicznej. Wprowadzając tzw. parytet płci do swojego prawa wyborczego Polska nie będzie ani jedynym, ani pierwszym krajem europejskim, który to uczynił. Postawi natomiast dzięki temu kolejny krok na drodze, która przed wielu laty otwarta została nadaniem kobietom polskim praw obywatelskich, w tym wyborczych.

Proponowaną ustawę potraktować należy jako akt realizujący i rozwijający (na dosyć ograniczonym polu) postanowienia art. 33 Konstytucji RP. W żadnym razie nie jest to akt z Konstytucją sprzeczny. Jeśli przyjąć, że oznacza on podjęcie wobec kobiet tzw. akcji afirmatywnej, to jest ona dopuszczona przez naszą ustawę zasadniczą. Warto przypomnieć, że w pewnym zakresie korzystają już z niej w Rzeczypospolitej Polskiej mniejszości narodowe, których list w wyborach do Sejmu RP nie obejmuje ustawowa klauzula 5%. Tym razem nie chodzi jednak o mniejszość, ale o większość naszego społeczeństwa.

Proponowana ustawa odnosi się do wyborów przeprowadzanych na podstawie list kandydatów, głównie wyborów, których wyniki są ustalane przy uwzględnieniu zasady proporcjonalności

(Sejm, rady gmin od 20000 mieszkańców, rady powiatów, sejmiki województw i Parlament Europejski). Ponieważ wybory do rad gmin do 20000 mieszkańców przeprowadza się również na podstawie list kandydatów (choć wynik wyborów ustala się na zasadzie większości) możliwe jest wprowadzenie parytetu płci również na tym szczeblu. Poza parytetem pozostają natomiast wybory do Senatu, na stanowisko Prezydenta RP, na jednoosobowe stanowiska w organach wykonawczych samorządu terytorialnego. Z tego powodu, iż w wyborach uzupełniających do rad gmin poniżej 20000 mieszkańców mogą pojawiać się kandydaci nie ujęci na listach, wybory te wyłączono z zasady parytetu.

Liczba kandydatów na listach wyborczych nie zawsze jest podzielna przez dwa. Jeśli np. obejmowałaby ona 15 kandydatów wprowadzenie parytetu 50/50 nie byłoby możliwe. Dlatego też proponuje się, aby liczba kobiet na listach kandydatów nie była mniejsza od liczby mężczyzn. W niektórych przypadkach zatem może być ona większa, (np. na liście obejmującej 15 kandydatów kobiet powinno być ich 8, lecz na liście z 10 kandydatami – 5 to kobiety i 5 mężczyźni) Komitety wyborcze nie są jednak związane narzuconą im z góry koniecznością umieszczania na listach nieparzystej liczby kandydatów, mogą więc zachować parytet 50/50. Konsekwencją nie uwzględnienia parytetu płci przez komitet wyborczy byłoby niezarejestrowanie danej listy przez odpowiednią komisję wyborczą, z tym, że, na ogólnych zasadach, komisja wyborcza wzywałaby najpierw dany komitet do skorygowania listy. Od decyzji komisji odmawiającej rejestracji służyłoby (również na ogólnych zasadach) odwołanie do komisji wyższego szczebla nadzorującej przebieg wyborów.

Wprowadzenie parytetu płci na listach kandydatów nie ogranicza praw wyborczych obywateli; nie narzuca im na kogo mają głosować. Wybór pozostaje w dalszym ciągu nieskrępowany. Pozostaje to m.in. w związku z pozostawieniem komitetom wyborczym swobody ustalania kolejności kandydatów (kandydatek) na listach. Oznacza to, że również od woli komitetów wyborczych zależy, czy pierwszą osobą na liście będzie kobieta czy mężczyzna. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że osoby umieszczone na pierwszym miejscu listy mają największe szanse na bycie wybranym, można oczekiwać, że te partie polityczne, które nie tylko deklarują gotowość realizacji zasady równości pod względem płci, lecz rzeczywiście dążą do zapewnienia równych szans w wyborach swoim kandydatkom i kandydatom będą przyjmowały dobrowolne zobowiązanie do przestrzegania zasady żeby na miejscach „jedynkowych” na partyjnych listach wyborczych nie było mniej kobiet niż mężczyzn. Taka polityka komitetów wyborczych dobrze wpisuje się w logikę proponowanego ustawowego systemu parytetowego. Obywatele, tak jak obecnie, ostatecznie decydować będą o tym, kto zostanie wybrany do Sejmu, rad, sejmików lub Parlamentu Europejskiego. Może się zatem okazać, że w wyniku wyborów do tych organów wybrane zostaną w większości kobiety, utrzymany zostanie parytet albo też przewagę zachowają, tak jak obecnie, mężczyźni. Parytet daje więc kobietom szanse wybrania, w żadnym zaś razie nie daje im takiej pewności. Nie jest też przywilejem, którego wprowadzenie dyskryminowałoby mężczyzn.

Takie ciała, jak Sejm, organy stanowiące samorządu terytorialnego i Parlament Europejski nie są instytucjami powołanymi wedle zasad dającej się określić i zmierzyć szczególnej kompetencji (np. wiedzy, umiejętności zawodowych), w których zachowanie parytetu płci mogłoby być dyskusyjne. Są przedstawicielstwami społeczności, a te są co najmniej w połowie kobiece. Byłoby oczywiście

lepiej , gdyby realizacja zasady równości nie wymagała regulacji ustawowej a możliwości równego z mężczyznami uczestnictwa w życiu publicznym kobiet wynikały z ukształtowanych w społeczeństwie tradycji i obyczajów. Dopóki jednak tak się nie dzieje, trzeba korzystać ze wsparcia prawa.

Licząc na to, że niniejsza ustawa zostanie uchwalona jeszcze w 2009 r. lub na początku 2010 r. i będzie mogła wejść w życie w czasie nie krótszym niż 6 miesięcy przed terminem wyborów samorządowych przewidzianych na rok 2010 (por. orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego), wprowadza się standardową – czternastodniową *vacatio legis*.

Projekt jest zgodny z prawem UE.

Projekt nie pociąga za sobą skutków finansowych.